

BBN i MSZ o sprawach bezpieczeństwa w polityce migracyjnej

Postrzeganie imigrantów jako potencjalnych terrorystów jest stereotypem, który powinien być przewyciężany zarówno przez polityków jak i odpowiedzialne za te kwestie instytucje - przekonywał w środę w Belwederze szef BBN Paweł Soloch podczas konferencji nt. bezpieczeństwa i polityki migracyjnej zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz BBN.

"Chciałbym mocno podkreślić i przestrzec przed automatycznym, bezrefleksyjnym łączeniem zjawiska przestępczości zorganizowanej czy terroryzmu z migracjami. Postrzeganie migrantów jako potencjalnych terrorystów jest stereotypem, który powinien być przewyciężany zarówno przez polityków jak i przez wszystkie odpowiedzialne za te kwestie instytucje" - powiedział szef BBN otwierając konferencje zorganizowaną przez BBN i MSZ.

Jak mówił, akty terrorystyczne, które miały miejsce w państwa europejskich wywołały niepokój i obawy społeczne. "Podawanie informacji o imigranckim pochodzeniu sprawcy często sprawiało, że w debatach publicznych zaczęto otwarcie kwestionować efektywność polityk integracyjnych prowadzonych przez poszczególne państwa" - zauważył Soloch.

"Wydarzenia te uwidocznily jak ważne jest wzajemne nastawienie: społeczeństw państw przyjmujących oraz imigrantów; jak istotne jest, aby wzajemne oczekiwania tych dwóch grup odnajdywały bezpieczną przestrzeń społeczną, w które mogą być spełniane" - podkreślił.

Jak mówił, "pocieszające jest to, że profesjonalne, wyspecjalizowane agencje i służby w swojej pracy nie opierają się na stereotypach, a dokonują bieżącej analizy zagrożeń, bazują na rzeczywistym oglądzie zjawiska i dzięki temu mogą działać skutecznie".

"W powszechnym odbiorze migracje, zwłaszcza te niekontrolowane i masowe mogą wywołać w naturalny sposób w niektórych obszarach wrażenie chaosu oraz zburzenia spójności społecznej państwa przyjmującego" - powiedział Soloch.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego zaznaczył, że w Polsce ze względu na niewielki odsetek imigrantów "istnienie bądź brak polityki integracyjnej przez lata nie było postrzegane jako warunek sine qua non bezpieczeństwa państwa". "Dziś jednak to się zmienia i nie sposób ignorować dłużej faktu, że od poczucia wykluczenia do niebezpiecznej w skutkach radykalizacji jest bardzo blisko" - zaznaczył.

Soloch podkreślił, że "znalezienie równowagi między otwartością i gościnnością, a obowiązkiem państwa zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim osobom przebywającym na jego terytorium, jest dziś niezwykle palącym wyzwaniem".

"Migracje były, są i będą. Warto, aby w sytuacjach kryzysowych mimo wszystko pamiętać o wielu korzyściach zarówno dla państw pochodzenia, jak i dla państw przyjmujących, wynikających z tego zjawiska" - podkreślił szef

BBN.

Zaznaczył, że wysiłek społeczności międzynarodowej powinien zmierzać do tego, aby migracja nie była aktem desperacji. Z tego względu, mówił Soloch, trzeba kompleksowo - poprzez działania polityczne, gospodarcze i poprzez pomoc rozwojową - wpłynąć na stabilność sytuacji w państwach i regionach pochodzenia imigrantów.

"Obowiązkiem społeczności międzynarodowej jest likwidacja prawdziwych przyczyn uchodźstwa i przywrócenie prawa każdego człowieka do życia w jego własnej ojczyźnie. Naszym obowiązkiem jest współdziałanie na rzecz trwałej eliminacji przestępczych procedur prowadzonych przez tych, którzy w sposób niehumanitarny karmią się tragedią uchodźców, czerpią z tego zyski" - powiedział szef BBN.

Wyraził przekonanie, że unijna polityka imigracyjna wymaga głębokiej korekty. "Wydaje się, że obecne rozwiązania powinny być lepiej dostosowane do sytuacji kryzysu imigracyjnego. Oczywiście koniecznością jest wzmocnienie granic zewnętrznych UE tak, by nie stwarzać warunków sprzyjających tym, którzy z procedury ułatwiania nielegalnej imigracji uczynili źródło znacznych dochodów dla siebie" - powiedział Soloch.

Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba zauważył, że "realna dyskusja na temat imigracji często bywa zastępowana hasłami w rodzaju: +I Einstein był uchodźcą+, +Stop deportacjom+, +Żaden człowiek nie jest nielegalny+". "Tymczasem migracje to - jak niemal każde zjawisko czy proces społeczny - mogą prowadzić do skutków zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, zarówno dla państw docelowych, tranzytowych, jak i dla państw pochodzenia imigrantów, dla społeczeństw owych państwa w końcu i dla samych osób migrujących" - podkreślił.

Skiba zaznaczył, że "z migracjami z uwagi na ich międzynarodowy charakter łatwo mogą się łączyć zjawiska patologiczne, ja przemyt ludzi i towarów, handel ludźmi czy terroryzm". "Migracje mogą być przyczyną sytuacji niebezpiecznych, zarówno dla gospodarki państw lub całych regionów, jak i dla polityki społecznej a także stosunków międzynarodowych" - dodał.

Według wiceministra Polska to kraj, który mierzy się jednocześnie ze zjawiskiem imigracji, jak i emigracji. Jak mówił, poza granicami kraju przebywa obecnie około 2,4 mln polskich obywateli. "Polska już obecnie potrzebuje bardzo wielu pracowników zagranicznych, a w najbliższej przyszłości będzie ich potrzebować coraz więcej" - zauważył Skiba.

Zaznaczył, że nasz kraj otwiera się na pracowników ze Wschodu. Jak mówił, w Polsce przebywa około miliona ukraińskich imigrantów ekonomicznych i liczba ta szybko rośnie. Ponadto, dodał, co roku do naszego kraju przybywa 12-13 tys. cudzoziemców ubiegających się również o ochronę międzynarodową i krajową, a liczba ta może się zwiększyć. Zapewnił, że "Polska jest i pozostanie krajem otwartym". Trzeba jednak pamiętać o możliwości pojawienia się różnych zagrożeń i konieczności przeciwdziałania im + doda wiceminister.

Wiceszef MSZ Marek Ziółkowski ocenił, że kompleksowa i efektywna polityka imigracyjna musi obejmować nie tylko ochronę granic, powstrzymanie nieregulowanej imigracji, czy utrzymanie ładu publicznego i prawnego na przykład swobody poruszania się w strefie Schengen, ale musi zmierzać także do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa w krajach i regionach, które generują fale imigracji.

"Poprawa sytuacji bezpieczeństwa w państwach trzecich i wzmocnienie ich potencjału gospodarczego (...) jest podstawowe, wpływa bowiem na poprawę zdolności tych państw do zarządzania migracjami, pozwala na zatrzymanie fali imigracyjnej i uchodźczej bliżej miejsca konfliktu, pozwala również na usprawnienie współpracy powrotowej i readmisyjnej z UE oraz umożliwia działania reintegracyjne" - podkreślił Ziółkowski.

W konferencji wzięli udział m.in. przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, instytucji Unii Europejskiej oraz innych organizacji międzynarodowych, a także eksperci z Polski, Węgier, Włoch, Bułgarii, Czech, Słowacji,

Holandii, Turcji, Macedonii i Ukrainy. W obradach uczestniczy też nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio.

Źródło: PAP









[Tweetnij](#)